



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Ciepłociepłowa, II-ga ALMA Nr. 20. TELEFON Nr. 20.
 Redaktor lub jego zastępca przysięga odpowiedzialnością za wyjątkowość i wiarygodność wiadomości zamieszczonych w niniejszym piśmie.
 Redaktor lub jego zastępca przysięga odpowiedzialnością za wyjątkowość i wiarygodność wiadomości zamieszczonych w niniejszym piśmie.
 Redaktor lub jego zastępca przysięga odpowiedzialnością za wyjątkowość i wiarygodność wiadomości zamieszczonych w niniejszym piśmie.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o łaskawie wpłacenie zaległej prenumeraty i odnowienie na kwartał bieżący.

we Wtorek d. 20 Października 1914 r.

CORSO

we Częstochowie II-ga Aleja 27, Tel. 6-69
róg Teatralnej

Zjednoczone Towarzystwo Dramatyczno-Operetkowe pod artystycznym kierunkiem

A. Millera

Drugi raz

Gri-Gri

Operetka w 3-ach aktach, muzyka P. Linke

PIEKARNIA

Marcelego Chmielewskiego

Egz. od lat dziesięciu w Alei II przeniesiona została do lokalu własnego przy ul. Teatralnej 46 róg Zielonej Tel 654 Filje: ul. Dojazd 13, ul. Krakowska 35, ul. Siemka Kamienic 21.

Poleca pieczywo znane ze swej dobroci. Sprzedaż detaliczną i hurtową.

Piekarnia urządzona została podług nowoczesnych wymagań.

z poważaniem **Marceli Chmielewski.**

ASTHMA

BRONCHITIS, DUSZNOŚCI, Ułanie i Szybko

ESPIC

2 fr. pudełko. We wszystkich wielkich aptekach, 110, R. K. Kant. PAŁIS
Wymagaj podpisu "J. ESPIC" na każdej cygarecie.

DLA OSÓB CIERPIĄCYCH NA Pow. Recl. Med. za № 201

obstrząs, hamowidła, laser kiesz., uderzenia kuli do głowicy oraz wszelkie choroby żylakowe, wprost ratującej cenę 5000 zł.

Szwajcarskie gorzkie siola d-ra Bauera.

Ziela te przyciągają uwagę i prawidłowe traktowanie, oraz wspaniałe rezultaty. Z dobrym również skutkiem może być używane przeciwko wrzodom na twarzy i w nosie. Żądać w aptekach i składach aptecznych markę Kogut; pod. 30. 5.

Doktor BRONIAŁOWSKI

PAWEŁ
Ciepłociepłowa Nowy-Rynek 3, Telefon 34.

Choroby skóry, włosów, pięt, wenerologiczne i kosmetyczne leżące. Przyjemnie od 9-12 rano i od 4-6 popoł. Pojut od 3-4 popołud. Stosownie wyłożone wyrażanie SALWARSANU (HATA 006 1914) badanie krwi na syfilis.

Zginął paszport wydany przez gminę w Rąkieszowice przed Częstochową, na nazwisko Aleksandra Kołodziej-czyka.

Poszukuję pokoju meblowanego z osobnym wejściem, od 1-go Listopada. Wiad. III Aleja B. Kancler. 2114-3-1

1814-1914.

W setną rocznicę kongresu wiedeńskiego.

Zmalała przeszłość, na półki biblioteczne schroniła się historia. No, w rozdzielny dzień ludzkości rodzą się i tworzą w oczach. Przeszłość dawnego, że nawet doniosła i żywej na dziś aktualność pełna rocznica minęła w tych dniach niepostrzeżenie.

Minęła setna rocznica kongresu wiedeńskiego. Wiek cały minął od chwili, gdy z początkiem października 1814 zebrał się w Wiedniu kongres monarchów europejskich, gdy się poraz ostatni zmieniła mapa ziem dawnej Rzeczypospolitej, gdy po raz ostatni zajęła się nami ofiownie Europa i padły wiążące słowa solennych w sprawie niepodległości Polski obietnic...

Była taka sama dżdżysta i szrotem pierwszym posrebrzona jesień. Nieprzełiczone szeregi złocistych karroc zwoziły nad Dunaj wszystko, co do niedawna dzierżyła władza nad Europą i światem. Tuziny głów koronowanych, tysiączne zastępy dyplomatów, ze wszystkich stolic kontynentu high-life i krew błękitna. Z Polski przyjechał na kongres niestrudzony ks. Adam Czartoryski, minister Szanławiński i przyszły namiestnik Ks. Poznańskiego Antoni Radziwiłł. Zaczęły się długie północne targi i narady, by na angielskich dżw-dawnej Europy, na polanymych drzewach sztabów napoleońskich wódc

wesołego przysiępiewu uczt, bankietów i balów wzniesł nową budowę -- Św. Przymierza.

A wśród tych wielu spraw, od których załatwienia pokój światowy i nowy porządek zależał, nie na ostatnim końcu była kwestia polska. Czekała decyzji kongresu elementarna nauka polska -- Księstwo Warszawskie, czekało ustalenia swych granic. Ks. Poznańskie, niepewne drżały o swój los ziemie zabrane i kresy. Stało się, że myśl narodu uległa wówczas na chwilę zdłudzeniu i patrzyła z ufnością w stronę Petersburga.

Wolna Rzeczpospolita z Litwą i Rusią zmartywowała miała pod berłem rosyjskim, otrzymała sejm, samorząd i armię Ks. Adamowi Czartoryskiemu Aleksander obiecywał szereg namiestnikowska, buławę zaś naczelnego wodza przysiękał najożogodniejszemu w Polsce człowiekowi -- Tadeuszowi Kościuszcze.

Z wielkich obietnic strząp drobny tylko się został, gdy po wyładawanie Napoleona w Cannes kongres popieszczenie zlikwidował swą działalność. Powstało Królestwo Kongresowe, W. Ks. Krakowskie, a na zamku poznańskim objął rząd Antoni Radziwiłł. Nemezis dziejowa sprawiła, że niedługo dzieło kongresu wytrwało.

Przeżyliśmy wiek, który był jednym ciągiem brutalnego łamania zobowiązań, jednym szczyderzym śmiechem ironii z tego, co, na pergaminy-karatach traktatu wianą ręką podpisał Wszechrzysł Imperator, do czego zobowiązał się Castlersagh, Tayllerand i Rasumowski.

Sto lat minęło. Podeptane uchwały kongresu w sprawie Polski czekają rewizji. Niespełnione zobowiązania Europy wobec nas domagają się spełnienia.

W setną rocznicę wiedeńskiego kongresu kwestia polska głośnie o sprawiedliwość i przed trybunałem Europy podnosi głośnie, niezawstydzony, niezmiernie, niesmiertelny -- krzyk życia!

W wielkim momencie dziejowym przypadała rocznica i dzwonne mały czas kongresowy z chwilą dzisiejszą podobieństwo:

Tak samo, jak wówczas idzie przez ofiarne niwy polskie buragan wielkiej wojny, rozstrzygając na bojowiskach polskich sprawy Europy.

Tak samo drą, niecierpliwie na dzieła rozbudzone serca, nowej odmiany losu Polski oczekując.

Tak samo cały naród zwraca się myślą w stronę kongresu, który kiedyś po skończonej wojnie mapę Europy na nowo układać będzie.

Mapa ziem polskich na kongresie wiedeńskim ułożona zdaje się dziś należeć do przeszłości. Przed nami przyszłość -- da Bóg -- lepsza i nasza dziele narodu spełniająca!

Niewstrzymanym pędem leci ku nam nawałnica dziejów. Patrzymy w jej spleźnione fale bez lęku, tak jak kiedyś się przez sto lat patrzeć nauczył. Czas i charakter czasu -- powielając wielki piastun idei polskiej Maurycy Mochnocki -- stwierdza mocna wola!

Chwila obecna.

TELEGRAMY.

Komunikaty.

Berlin 19 (BTW). Urzędowo donoszą z Wielkiej Głównej Kwatery 17 października przed południem: W Brugas i w Ostendzie zdobyty został obfity materiał wojenny, między innymi wielka liczba karabinów z amunicją, ponad 200 parowozów zdolnych do użytku.

Z francuskiego placu walki nie ma żadnych ważniejszych wypadków.

W gubernji Suwalskiej Rosjanie zachowywali się wczoraj spokojnie. Liczba jeńców, wziętych pod Szyrdwintem wzrosła do 4,000, wzięto również i kilka dział. Walki trwają w dalszym ciągu.

Berlin 19. Wielka Główna Kwatera komunikuje do B. T. W. pod datą 3 rano.

Na zachodnim placu boju wzorajszego dzień przeszedł spokojnie. Stan rzeczy bez zmiany.

Na wschodnim froncie wojska nasze mijają okolice Elku. Walki pod Warszawą i na południu trwają dalej.

Katowice 19. (B. T. W.) Urzędowo zawiadamiają 18 b. m. z Petersburga: Na liniach bojowych nie zostały żadne ważniejsze zmiany. W Pruszech Wschodnich panuje spokój. Walki w Galicji i nad środkowym biegiem Wisły rozwijają się.

Katowice 19. (B. T. W.) Londyński „Times” komunikuje z Petersburga pod datą 16 października. Niemcy, którzy byli o 15 kilometrów od Warszawy odrzuceni zostali do 35 kilometrów. Przemysł lada chwila będzie wzięty. Zewnętrzne forty są już w posiadaniu Rosjan.

Ostrzeliwanie Warszawy.

Wiedeń 19. Dzisiejsze pisma poniedziałkowe jednogłośnie zawiadamiają o przebiegu bitwy pod Warszawą i o rozpoczęciu przez wojska niemieckie i austriackie ostrzeliwania Warszawy.

Wojna rosyjsko-turecka.

Bitwa na m. Czarnem.
Berlin, 19. „Kattowitzer Zig” powtarza za „Deutsche Tageszeitung” wiadomość o pierwszej bitwie morskiej między flotą rosyjską a turecką pod Polras na morzu Czarnem.

Zamordowanie wicekróla Indji.

Berlin, 19. Biuro Tel. Wolffa telegrafuje o wiadomości, otrzymanej z Konstantynopola przez „Deutsche Tagesztg.”, że w Kalkucie wybuchł rękoczyn kilku tysięcy uzbrojonych hindusów, których chcieli wcieli do armji angielskiej. Wódc wódc zamordowany został wice-król Indji. W dniu 17 b. m. przysiępłynęli Suez wysłane z Malty angielskie bataliony czynnego wojska.

Z Kalisza.

Kalisz 19. Komendant wojskowy miasta Kalisza wydał obwieszczenie, nakazujące tym osobom, które z mieszkaniem, sklepów i interesów, należących do Rosjan, którzy opuścili miasto, pokradki ich rzeczy, aby pod karą surowej odpowiedzialności, w ciągu dni 10 dostawili zarobowaną cudzą własność do magistratu miejscowego.

Po upływie tego terminu wojsko dokonywać będzie solisnych rewizji w mieszkaniach i u których wykryte będą kradzieże dobro cudze, zostaną za ukrocie tegoż, na mocy wyroku sądu powołanego rozstrzelani.

Rozporządzenie to uwieczniło się pożądanym skutkiem.

Rabnie wobec groźby śmierci, tłumnie pozołli oddawać do magistratu zarobowane ubrania, bieliznę, biżuterię i wszelkie inne przedmioty.

Tym sposobem odebrane rzeczy umieszczono w specjalnych pomieszczeniach, gdzie znajdują się do odebrania przez prawych właścicieli.

Ostatnia w szeregu.

Któż nie bywa, w miłym dla każdego częstochowianina, kościółku. po Marjawiłkach, pozostającym pod zarządem ks. kan. Michała Ciesielskiego? Kościołek ten i przyległe do gmachy były siedzibą zakonu Marjawitek, który założył w XVIII w. ks. Józef Turczynowicz, proboszcz przy kościele św. Stefana w Wilnie. Dziś już po nich ani śladu, ostatnia zgłosiła tymi dniami. Ciekawe szczegóły jej życia, niech stanowią jedną z kartek historii kościółka, w którym obecnie gromadzi się tak licznie młodzież szkolna.

Siostra Eugenia Marjawitka, w świecie Elżbieta Montwiłł, urodzona w r. 1835, wczesnie straciła rodziców, wychowana w domu stryja, w młodym już wieku, bo lat osiemnastu licząc, pragnęła poświęcić się Bogu. Rodzina jednak wstrząsniała jej wstąpienia do zakonu. To było powodem, że przez parę lat jeszcze pozostała w domu, lecz widząc, że opór krewnych trwa ciągle, opuściła ich pokrytym i i pieszo udała się do Częstochowy, zmierzając do upragnionego klasztoru. Gdy w drodze ustatła już do Częstochowy, a siostry Marjawitki chętnie przyjęły, przybyła do swojego grona, gdzie od razu poświęca się pracy nad wychowaniem siostr i nauczaniem nawróconych żydów. Habitu zakonną otrzymała w roku 1856, a ślubu złożyła d. 28 grudnia 1862 r.

W dwa lata potem w r. 1864 skasowano został klasztor siostr Marjawitek w Częstochowie, a zakonnicę przewieziono do Piotrkowa, umieszczając je w klasztorze Dominikanek. W r. 1869 przewieziono siostrę Dominikanek, a z niemi i Marjawitki, w liczbie już tylko 5 siostr do klasztoru po Bernardyńskiego u św. Anny. Wkrótce po przybyciu do tego klasztoru zakończyła życie ostatnia przełożona siostr Marjawitek w Częstochowie S. Paulina Jelec. W kilka lat po jej zgonie, podczas pożaru klasztoru, trzy siostry Marjawitki zbłądziły wśród korytarzów klasztornych i padły ofiarą płomieni.

Z całego zgromadzenia pozostała więc już tylko sama siostra Eugenia. Odtąd życie jej już tylko było eżegiem wspomnień i modlitwą za zmarłe siostry-współtowarzyszki. Przyszły koniec żywota ziemskiego, zgłosiła po opantrzeniu św. Sakramentami d. 12 października o godzinie 9/11, wiecz. pochowana d. 14IX w podziemiach kościoła św. Anny.

Usunęła się więc ostatnia z szeregu tych, które losy nieprzyjazne przetrzącały z miejsca na miejsce, nie dając wychnąć i dokonąć dzieła, w imię którego chciały pracować i swoje siły poświęcać. Usunął się więc jeden żywy pomnik, skazanego na zagładę zakonu. Nam pozostało tylko zanieść do Boga westchnienia, wraz z życzeniem by jej „ziemia była lekka“.

Wac. Kneb.

KRONIKA

S. p. Wincenty Szatkowski.

Wczoraj o godz. 6 rano zakończył życie, przeżywszy lat 56, redaktor „Gazety Częstochowskiej“ s. p. Wincenty Szatkowski. Urodzony 28 marca r. 1858 w Poznaniu z matki Babiny z Dobrowolskich i ojca s. p. Stanisława, pierwsze nauki pobierał w ro-

dzinnem mieście, poczem, poczuwszy w sobie powołanie do sztuki oratorycznej, zaczął stawiać pierwsze kroki na scenie pod kierunkiem Anastażego Trapszy. Podróżując przez Zimorzyńskiego i Texta, grywał w zespole tego ostatniego w Łodzi i w letnim sezonie w warszawskim „Eldorado“ przy ul. Długiej, zbierając duże oklaski i wieniec „dawanej“ wozoraj w Częstochowie sztuce. Krakowiacy i Górale“ oraz w innych ludowych „jak to Ancezya, „Emigracja chłopską“, „Chłopi arystokracji“, — „Chłopi miljonowy“ i t. p. Kapitałne role jego były w synnych w swoim czasie sztukach „Poczojwo lotr“ i „Napoleon w Hiszpanji“, grywanych przez trupę Texta w latach 1879—80, kiedy s. p. Szatkowski był reżyserem. Z chwilą wyjazdu Texta do Petersburga, część drużyny jego a z nią i s. p. Szatkowski grywać zaczęła w temże „Eldorado“ pod wodzą Rufina Morozowicza, dotychczas ulubionego komika rządzącego teatrów w Warszawie. Następnie zmarły, porzucający deski sceniczne, przerwali się do pracy dziennikarskiej, w której znojnym trudzie przeżył zubożenie niemal ówczesnego wieku, jako współpracownik pism galicyjskich, krakowskich i warszawskich. Od roku 1900 przez lat parę redagował słynny warszawski kalendarz „Ungra“, ostatnio był redaktorem „Kurjera Kaliskiego“, skąd przed paru laty przybył do Częstochowy, powołany na kierownika nowej „Gazety Częstochowskiej“. Próż artykułów dziennikarskich zmarły pisał w noweli i powieści historyczne, jako to: „Mazepa“, „Piękną-platnerzanka“. Temat ostatniej zaczerpnął z dzieł Wielkopolski i Poznania, swego ukochań grodu rodzinnego. S. p. W. Szatkowski odznaczał się jowialnością, jacie staropolskiej oraz serdecznością koleżeńską, co mu jednemu nr i kolegi i towarzyszy. Zgon ten ośmieszył próż przebywającej w Poznaniu starszkiej matki—małżonkę p. Teodorę z Butwot — Andrzejkowiczów, córkę Aleksandrę i syna Henryka.

Spokój jego pamięci!

Z Częstochowskogo Towarzystwa Gimnastycznego.
Uprasza się wszystkie drużynie i wszystkich druhowi o przybycie jutro we środę 21 b. m. o godz. 4 po poł. na salę gimnastyczną w celu przeprowadzenia wspólnych ćwiczeń. Nadmieniamy, że kostiumy ćwiczebne są obowiązkowe.

Piekarnia Doraznej Pomocy.

Wobec wrastających z dnia na dzień potrzeb Doraznej Pomocy, a zwłaszcza kuchni, korzystanie z usług piekarni miejscowych staje się wprost niemożliwym, przeto na wniosek p. J. Janowskiego na wczorajszym posiedzeniu Doraznej Pomocy uchwalono przy kuchni nr. 4, Piotrowska 12, wznieść własną piekarnię. Koszty będą względnie małe, usługi zaś własnej piekarni wprost nieocenione. Sprawę piekarni powierzono komitetowi kuchni nr. 1 i 4. Pozostaje więc zwrócić się do ogółu z prośbą o cegieł, gładką i t. p. Cegieł potrzebna będzie 10,000.

Zniesienie Biura Nakazów.

Wraz z zniesieniem niektórych posterunków strażackich na mieście przestało również być czynnym istniejące przy Straży Ogniowej Ochotniczej i funkcjonujące dotychczas wozorowo Biuro egzekucowania z mocy nakazów wydanych przez Komisję Rozjemczą przy Magistracie miasta

ś. † p.

WINCENTY SZATKOWSKI

Redaktor „Gazety Częstochowskiej“
Zmarł dnia 19 Października 1914 r. przeżywszy lat 56.

Jutro we środę 21 b. m. o godz. 9 min. 15 rano nastąpi wyprowadzenie zwłok z domu № 23 przy ul. Teatralnej do kościoła św. Zygmunta, gdzie o godz. 10 odprawiona zostanie msza żałobna, a po niej odbędzie się pogrzeb na cmentarz parafialny na Kulach — o czem zawiadamiają strókani

Zona, Syn i Córka.

Częstochowy. Z uwagi na to, złożone w Biurze nakazy winne być wycofane w dniu 20 b. m., lub w terminie ostatecznym d. 21 b. m. pomiędzy 3—5 godz. po poł.

Zebrań Rady miejskiej.

Dziś, we wtorek o godz. 4 po poł. w Magistraacie odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Zebrań komitetu kuchni nr. 3.

Dziś, we wtorek o godz. 4 po poł. w lokalu Tow. Dobroczynności dla chrześcian przy ul. Staszycza odbędzie się posiedzenie komitetu kuchni nr. 3.

Ranni i jeńcy.

Z walk trwających pod Warszawą od kilku dni przewożeni są przez Częstochowę jeńcy rosyjscy, między którymi wielu rannych. Widziano też wśród nich żołnierzy 7 i 8 pułków strzelców konnych, których niedawno w Częstochowie i w Piotrkowie.

Gdzie są

Ktoś czy wiedział o p. inżynierze Romualdzie Dąbrowskim, który swego czasu wyjechał do Polagi — proszony jest o łaskawe zawiadomienie p. Henryka Stypułkowskiego, komenda placu wojsk polskich.

Józef Maczka prosi o wiadomość o swym nieletnim synie Piotrze, który wyjechał z Marią Moskalową do wsi Świętynki w gub. Radomskiej, w pow. sandemieńskim w gm. Obrzów.

Drzewo dla biednych.

Na wczorajszym posiedzeniu Doraznej Pomocy postanowiono otrzymać od Rady miejskiej drzewo rozdane częściowo biednym, których ubóstwo zostało stwierdzone przez komisję informacyjno-wywiadowczą.

Ma rozciągnąć Pomoc.

W pierwszym miesiącu (od d. 18 sierpnia do d. 20 b. m.) na kwitarzusz głównej kasy Doraznej pomocy złożył:

- Dr. Sarńa 10 rb., Klawe s. rb., Gustaw Kohn 5 rb., Ognisko Robotnicze 10 rb., ksiądz Masłowski 10 rb., Fel. Ebert 10 rb., Bugajski 1 rb., Gawędzki 25 rb., Bystrzyński i Pięnkowski 20 rb., Mecenas Glikson 100 rb., Olewiński 50 rb., Pracownicy Ł. J. Borkowskiego 51 rb., i Berneck 50 rb., dr. Markusfeld 25 rb.

Z kuchni nr. 1.

Wzozarj w kuchni nr. 1 przy ul. Krakowskiej 13, wydano 1184 obiady.

Z kuchni nr. 2.

W kuchni nr. 2 pod Jasną-Górą od d. 11—17 b. m. wydano 4187 obiadow. W tej liczbie po 5 kop.—1289 obiadow, po 2 kop. — 1786 i bezpłatnie—1165 obiadow.

Z kuchni nr. 3.

Wzozarj w kuchni nr. 3 przy ul. Staszycza wydano 250 obiadow, na dziś zamówiono 260 obiadow.

Z kuchni nr. 4.

W kuchni nr. 4 przy ul. Piotrowskiej 12 od dn. 11—17 b. m. wydano 7978 obiadow. W tej liczbie po 5 kop.—2512 obiadow, po 3 kop. — 1546 i bezpłatnie — 3918 obiadow.

Podziękowanie.

Za zebrane na głodnych paraliżików z zakładu św. Antoniego przez ks. W. Kneblewskiego w Redzianow 28 za pośrednictwem naszego „Głosu Częstoch.“ serdeczne „Bóg zapłać“ ks. proboszczowi Zakładowi i jego parafjanom.

O podarunkach i kolekt.

Księgarni, sklepy z materiałami piśmiennymi i t. p. są proszone o zafiarowanie kajetów dla biednych uos-

niów, jakoteż ogół częstochowian o dostarczenie w dalszym ciągu podręczników szkolnych.

Zapomogi.

Wzozarj Dorazna Pomoc uchwała wypłacać miesięczne zapomogi: Tow. Opiekni nad bezdomnymi dziećmi i Schronieniu dla paraliżików w sumie 100 rb. każdemu oraz Schronieniu Magdalenek—50 rb.

Z teatru.

Zjednoczone Towarzystwo artystyczne pod wodzą p. Antoniego Millera, rozpoczynają w „Corso“ przedstawienia wieczorowe, wpadło na b. dobry pomysł, bowiem rozpoczęcie spektaklu o godz. 5 i pół. daje możliwość zakończenia go po godz. 8 wieczorem, kiedy powrót do domu przez miasto nawet w odleglejsze dzielnice nie następuje trudności. Powodzeniu sprzyja nader urozmaicony program. A więc zaczęto szereg wieczorów, komedjo-opera narodowa Karola Kurpińskiego ze słowami J. N. Kamińskiego, którą już powtórzono. Wzniewione sztuki napisane w r. 1816, a więc niespełna przed stu laty ma znaczenie historyczne; nietylko retrospektywne lecz i współczesne, szczególnie w obecnej chwili; dlatego powitać je należy z uznaniem. Poniekąd to samo powiedzieby można o wczorajszym „Ogniem i mieczem“ w przerobce Benedykta Filipowicza. Gdyby wczorajszy zespół aktorów gra swoją odpowiadał poziomowi wykonania „Kra-kowiaków i górali“. Próż ludowej operetki komicznej: Danielewskiego p. t. „Polacy w Ameryce“ dano dotychczas: jednoaktową Dobrzańskiego p. t. „Wuiaszek Alfonsa“, akt operetki L. Falla p. t. „Piękną sen“ oraz barwną i melodyjną operetkę „Gri-Gri“ Linkego.

Dziś właśnie afisz zapowiada „Gri-Gri“, na której podobno ma być pełno.

Listy do Redakcji.

Od znanego ze swej działalności społecznej, wiele szanowanego ks. L. Stawickiego, proboszcza parafji Przystajni otrzymujemy list, który w nadziei, że nie przebrzmie bez echa, poniziej przyczytamy. Myśl, podana poniżej przez ks. Stawickiego i wieloma przezeń w życie w jednej parafii niewątpliwie będzie naśladowana w innych parafjach naszego powiatu, a w ten sposób zyska się dla ubogich naszego miasta pomoc niemają. List ten brzmi:

Szanowna Redakcjo „Głosu Częstochowskiego“.

Wobec biedy w mieście może być toby dobrze zaapelować jeszcze raz gorąco o pomoc do parafji wiejskich, gdzie dzieje się nie najgorzej, gdyż głód nikomu nie dokuca.

Myśmy tu urządzili się w ten sposób. Wybrałsiemy komitet, w skład którego weszła jedna lub 2 osoby z każdej wsi. Członkowie komitetu, chodząc od domu do domu, opebili całą parafję i tym sposobem zebrałsiemy na głodnych w Częstochowie w miesiąc i produktach rolnych blisko 200 rubli. Do Częstochowy wysłaliśmy makę.

Z szanunkiem

Ka. L. Stawicki.

Przystajni, 18—X—1914.

Ofiary.

Dla biednych uczeni do uznania ks. Kneblewskiego Caska 6 książek szkolnych.

LECZCIE SIĘ SAMI, OD REUMATYZMU BEZPŁATNIE

TEMU ODKRYCIU JA ZAWDZIĘCAM WŁASNE ŻYCIE.



M. E. TRAVERSER, 4112, Ranger House, 506 Lane London, E. C., w Anglii.

Fotografia ta pokazuje prawdziwy stan, jako to zamaża było, o-kropnych skutków reumatyzmu i podary. Jedynie onoby cierpieć, lub iść kiedy cierpieć, na reumatyzm, potrzeba sobie wybrać, o-kropnie ma, które przedzielniki. Lecz teraz postępnym się tego zapobieg. i cały przewie caś poświęcając na przywrócenie sił i zdrowia, w 15 roku życia choroba na chronicznie reumatyzm; (piętnaście oznaki tej choroby okazywały się, gdy miałem tylko 8 lat). Wskazywały moie członki, pomazanie i pokazywały się dla tego stopnia, że nie-raz byłem tylko leżającym w łóżku. Przez długi czas z wypróbowaniem wszelkie istniejące lekarstwa było bez przemy. W ciągu wielu miesięcy, lecz zaczęła iść, która chwila była. Rok więc, uł-ko roku, i w ciągu przelotu 20 lat okropnych męczarni, choroba ta nie przestała być dla mnie powodem do wstydu i wstydu. W końcu, w 1914 roku, jednako, skłama. Wreszcie sercu mi się udało utwo-żyć preparat, dzięki któremu zupełnie uzdrowiłem. Teraz, stałem się ofiarą, który stał się ofiarą i stał się ofiarą.

Radzę cierpieć na reumatyzm czy podary, w jakikolwiek po-ści, powinien niezwłocznie zapisać się, bym mu nadałi BEZPŁATNIE BEZPŁATNIE moją receptę, NIE WYSYLAJCIE PIENIĘDZY. Zycie sobie dać go każdemu zupełnie gratis, i przekażcie każdemu co ten środek potrafi szkodli. Zależność tutaj polega: pokazuje skutki i skutki niewymownych męczarni, która przez tyła lat przeplatałem. Modli się, w Wł., czytaliście podobne przesłuchanie mi: w takim razie, jeśli teraz, zupełnie nieustraszeni, bowiem mała choroba. Wam niesławiona ulga, a po krótkim czasie zupełnie wyleczy. Prepa-rat ten ofiaruję, który stał się ofiarą i stał się ofiarą.